

## Podatek od cukru pomoże nakarmić budżet? Oficjalnie ministerstwo nad nim nie pracuje, ale...

data aktualizacji: 2019.09.11



**Grzegorz Juszcak, dyrektor Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego zaproponował podczas Forum Ekonomicznego w Krynicy wprowadzenie tzw. podatku od cukru. Propozycji przyklasnęła wiceminister zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko. Jednak oficjalnie resort nie pracuje nad żadnymi zmianami. Czy branża powinna spodziewać się nowej daniny? Tak, kiedy kasa budżetowa zaświeci pustkami - przewidują eksperci.**

Podatek od produktów z wysoką zawartością cukru - tj. powyżej 5 g na 100 ml produktu wprowadziły takie kraje, jak m.in. Kanada, USA, Australia, Francja, Finlandia czy Węgry. Według ekspertów z Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego najskuteczniejsze jest opodatkowanie w taki właśnie sposób - oparte na stałej wartości cukru dla ciężaru lub ilości danego produktu. Podatkiem byłyby więc obciążone np. wyroby zawierające powyżej 5 g cukru na 100 g lub 100 ml. Chodzi m.in. o takie produkty jak słodzone napoje, batony, wafle, czy dosładzane płatki śniadaniowe.

- Sytuacja dojrzała do tego, że potrzebna jest interwencja fiskalna. Opodatkowanie produktów z wysoką zawartością cukru jest bardzo skuteczne i ogranicza spożycie cukru, co pokazały doświadczenia innych państw – przekonywał na początku września br. podczas Forum Ekonomicznego w Krynicy **Adam Niedzielski** pełniący obowiązki prezesa NFZ.

Z kolei wiceminister zdrowia, **Józefa Szczurek-Żelazko** dodała: – Minister zdrowia będzie inicjował rozmowy dotyczące rozwiązań fiskalnych. Ewentualne rozwiązania będą szeroko konsultowane m.in. z producentami.

Zapytaliśmy Ministerstwo Zdrowia o to, kiedy zamierza te rozmowy zainicjować, kto oprócz producentów weźmie w nich udział i czy ministerstwo ma już jakiś pomysł odnośnie rozwiązań fiskalnych, o których mówiła wiceminister. Z odpowiedzi, którą otrzymaliśmy wynika, że nie są prowadzone żadne prace legislacyjne, które dotyczyłyby opodatkowania wybranych grup żywności, a zadaniem Ministerstwa Zdrowia jest „opracowywanie i koordynacja realizacji programów zdrowotnych”. Również Ministerstwo Finansów nic na temat takiego podatku nie wie i zaznacza, że konkrety musiałby przygotować resort zdrowia.

Przypomnijmy, że już w czerwcu 2018 roku wiceminister zdrowia Maciej Miłkowski zadeklarował, że jest zwolennikiem wprowadzenia w Polsce podatku od cukru na wzór tego z Wielkiej Brytanii. Potem jednak ministerstwo niechętnie poruszało ten temat. Od kwietnia 2018 roku w Wielkiej Brytanii obowiązuje tzw. sugar tax. Tamtejszy rząd dał producentom wybór. Mogli zmienić skład produktów albo zapłacić nowy podatek.

### **Podatkiem w najbiedniejszych**

Eksperti Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego przekonują, że najbardziej wrażliwi na cenę są konsumenci o niskich dochodach, dlatego wyższa cena produktu pozwoli im dokonywać lepszych i zdrowszych decyzji zakupowych. Jednocześnie z badań epidemiologicznych wynika, że to właśnie ta grupa jest najbardziej narażona na styczność ze wszystkimi czynnikami powodującymi otyłość i choroby jej towarzyszące.

Z doświadczeń krajów, które taki podatek wprowadziły, wcale nie wynika, aby spożycie cukru spadło. Gorzej sytuowani konsumenci przeczucili się po prostu na tańsze zamienniki, czyli produkty gorszej jakości. **Andrzej Gantner**, dyrektor generalny Polskiej Federacji Producentów Żywności, powołując się na raport firmy doradczej PwC tłumaczy, że podatki dyskryminujące określoną rodzaje żywności nie prowadzą do zmniejszenia liczby spożywanych kalorii przez konsumentów. Przykładowo wprowadzenie takiego podatku w Meksyku przyniosło redukcję średnio 6 kcal dziennie czyli tyle, co jeden kęs jabłka i to tylko w pierwszych miesiącach. Potem Meksykanie powrócili do starych nawyków i zaczęli jeść więcej kalorycznych produktów.

- Ten podatek z założenia ma uderzyć w najuboższe grupy konsumentów, którzy ze względu na wzrost ceny teoretycznie powinni ograniczyć spożycie. W rzeczywistości to nie działa, gdyż istnieje efekt substytucji. Faktycznie może dojść do ograniczenia spożycia dotychczasowych produktów na rzecz tańszych i gorszej jakości zamienników. To właśnie stało się w Meksyku – przekonuje Gantner.

Kolejnym niechcianym efektem podatku może być to, że ludzie przeczucują się po prostu na inne rodzaje produktów. W Berkley, w Kalifornii po wprowadzeniu podatku liczba spożywanych kalorii wzrosła o 26 kcal dziennie na mieszkańca ze względu na przeczucenie się konsumentów ze słodzonych napojów na piwo.

### **Wspierać, nie karać**

Przemysł żywnościowy stawia na innowacyjność, reformulację i edukację. Reformulacje prowadzą do obniżenia zawartości cukru w żywności. Pojawiają się nowości, które nie zawierają dodanego cukru. - Producenci aby zmodyfikować produkt, muszą zainwestować w zmiany receptur, nierzadko w zmiany linii technologicznych, a także w marketing. Ten proces jest czasochłonny i wymaga dużych nakładów finansowych. Zamiast nakładać kolejny podatek, państwo powinno wspierać i zachęcać firmy do podnoszenia jakości żywnościowej produktów, uwzględniając jednak specyfikę poszczególnych branż - zauważa Andrzej Gantner. Jego zdaniem z otyłością najlepiej walczyć, promując zdrowy styl życia.

Renomowani producenci stale ulepszają skład swoich produktów. Nawet sieci handlowe dbają o dobrą renomę marek własnych, poprawiają składy i są na bieżąco z trendami. Tak robi m.in. sieć dyskontów Biedronka. - Od 2014 roku redukujemy zawartość soli, cukru i tłuszczu w produktach marki własnej. Kierujemy się wytycznymi specjalistów ze Światowej Organizacji Zdrowia i Instytutu Żywności i Żywienia. Do tej pory zapobiegliśmy wprowadzeniu na rynek 188 ton soli, 670 ton cukru oraz 1708 ton tłuszczu - mówi **Justyna Szymani**, dyrektor działu rozwoju jakości i kontroli marki własnej w firmie Jeronimo Martins Polska, do której należą dyskonty Biedronka. Podobne działania podjął Lidl, który na komunikowaniu zmian w markach własnych oparł swoją najnowszą kampanię marketingową.

Firma Nestlé stale pracuje nad składem swoich produktów i stara się dostosować go do potrzeb konsumentów, ale także do aktualnej wiedzy na temat żywienia. - Od 2004 roku dokonujemy analiz profilu żywieniowego każdego z naszych produktów i na podstawie wyników pracujemy nad redukcją zawartości składników odżywczych, których nadmiar w diecie może mieć niekorzystny wpływ na zdrowie, takich jak: sól, cukier, tłuszcz, kwasy tłuszczowe trans oraz nasycone kwasy tłuszczowe - przekonuje **Edyta Iroko** z Nestlé Polska i dodaje, że szczególną wagę firma przywiązuje do walki z cukrem.

- Cukier to właśnie jeden z tych składników, którego zawartość w naszych produktach staramy się systematycznie obniżać. Robimy to konsekwentnie od 2000 r. Do 2016 r. zmniejszyliśmy jego zawartość w produktach o 34 proc. Do 2020 roku zobowiązaliśmy się do dalszych redukcji cukru o kolejne 5 proc. - podsumowuje Iroko.

### **Zmiany przyjdą wraz z deficytem?**

Czy to oznacza, że regulacje prawne i finansowe nie są potrzebne? Doradca podatkowy **Szymon Parulski** uważa, że tak długo, jak nie będzie w budżecie dziury, którą pilnie trzeba będzie załatać, danina nie zostanie wprowadzona. - Długofalowo taki podatek zapewne będzie wprowadzony, jednak nie w przyszłym roku, ani bezpośrednio po wyborach, ponieważ są inne podatki, które można wprowadzić łatwiej i mniejszym kosztem - przewiduje Parulski.

Ekspert zaznacza, że raport PwC, na który powołuje się Polska Federacja Producentów Żywności, powstał na potrzeby konkretnego klienta, dlatego nie może być miarodajnym źródłem wiedzy. Jego zdaniem tylko nałożenie wysokiego podatku na pewne grupy produktów może zmienić nawyki żywieniowe konsumentów, a zachęty w postaci obniżenia podatków po prostu nie działają. - Ministerstwo Zdrowia nie wprowadzi żadnego podatku, bo nie to jest jego zadaniem. Zrobi to Minister Finansów, kiedy okaże się, że budżetowa kasa jest pusta i skądś trzeba będzie ściągnąć środki, aby ją zapełnić - uważa Parulski.

Źródło: <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/podatek-od-cukru-pomoze-nakarmic-budzet-oficjalnie,56815>